

Triumf zdrowia



Leon Marciniak z Jabłonki Starej koło Nowego Tomyśla ma teraz 72 lata. Czternaście lat temu dowiedział się, że choruje na raka. Nowotwór był umiejscowiony w dolnej wardze.

Kilka miesięcy wcześniej w okolicy ust Leon zauważył maty guzek. W miarę upływu czasu guz powiększał się. - Pracowałem wtedy jako kierowca - wspomina Leon. - W trakcie badań okresowych lekarz nakazał mi wyjaśnienie przyczyny powstania narośli na wardze. Diagnoza wydawała mi się nieprawdopodobna. Tym bardziej, że wcześniej nie miałem kłopotów ze zdrowiem. Przebiegałem się sporadycznie, a pod opieką żony - Stanisławy, szybko wracałem do dobrej formy. Czasem, z powodu siedzącej pracy, dokuczał mi ból kręgosłupa.

Kobalt

Nowotwór był niezłśliwy i nie było potrzeby interwencji chirurgicznej. Lekarze uznali, że napromieniowanie kobaltem wystarczy do pokonania choroby. Niestety, zabiegi przyniosły odwrotny skutek. Ilość jednostek została źle obliczona i pacjent dostał zbyt dużą dawkę kobaltu. Wskutek tego napromieniowanie zamiast zwalczyć komórki rakowe, uaktywniło je. W miejscu guza pojawił się ropień, a wynik badania wycinka był pozytywny. Nowotwór stał się złośliwy. Leon trafił na stół operacyjny pięć razy, od marca do maja 1993 roku. Miał 58 lat. W trakcie czterech operacji lekarze wyrwali mu wszystkie zęby, usunęli kość szczęki i kość żuchwy. Odżywiali go przez sondę. Przed piątą operacją Leon wyszedł ze szpitala na przepustkę, na Święta

Wielkanocne. Siedząc przy świątecznym stole, jadł bardzo ostrożnie, ponieważ jedzenie mogło mu wypaść przez dziurę z wyciętego policzka. Po powrocie do szpitala miał zrobiony przeszczep ze skóry głowy. Lekarze zaproponowali zrobienie plastyki twarzy, wstawienie protez kości i zębów, ale bał się, że jego organizm nie wytrzyma kolejnego obciążenia.

Udar

Rany goiły się ładnie i Leon szybko przeszedł z płynnej diety na normalne pożywienie. Powrót do zdrowia przyspieszyła dodatkowo kuracja ziołowa, którą stosował. Chociaż parzenie ziół było pracochłonne i czasochłonne, dobre efekty mobilizowały go do przestrzegania zaleceń ziołarza. Łątem Leon był już w pełni sił. Przez dziesięć lat zdrowie dopisywało mu.

Udar mózgu, w styczniu 2002 roku, spowodował paraliż jednej strony ciała. Tym razem okres rekonwalescencji był dłuższy niż poprzednio, ale udało mu się pokonać niedowład. Leon nie wrócił jednak do dawnej sprawności. Szybko się męczył, nie mógł długo spacerować. Miał wysokie ciśnienie.

Miażdżyca

W listopadzie 2005 roku po raz kolejny trafił na stół operacyjny. Przyjechał z ostrym bólem nogi. Była sina i powykręcana. Okazało się, że ma zwężenie żył i postępującą miażdżycę. Bardzo mata drożność żył powodowała problemy z krążeniem. Na aorcie powstały trzy tętniaki, wielkości siedmiu centymetrów. Lekarze wycięli je i wstawili fragment sztucznej aorty, a w pachwinach wstawili silikonowe rurki, tzw. sztuczne majtki, umożliwiające przepływ krwi. Uprzedzili Leona, że jeśli jego stan nie polepszy się, operację będzie trzeba powtórzyć i wstawić kolejne sztuczne odcinki aorty. Poza tym w trakcie zabiegu wykryli cukrzycę (poziom cukru wynosił u niego na czczo ponad 200 mg/dl). Przepisali leki.

Córka

W sierpniu 2006 roku Małgorzata przyniosła tacie Alveo. Pomyślała, że pomoże mu usunąć gromadzące się w żyłach złogi, tym samym udrażniając je. Małgorzata od dawna poszukiwała preparatu, również z myślą o sobie. Pamiętała, że

pomógł jej przygotować się do jednej z operacji.

- W sumie miałam ich jedenaście - wspomina. - Na pęcherzyk żółciowy, wyrostek robaczkowy, trzy cesarki, problemy z kolaniem, guzy i torbiele w piersiach.

Jedenaście operacji

Alveo piła przed trzecią operacją piersi. Przypadkiem dowiedziała się o preparacie od urzędniczki, u której załatwiała sprawy związane ze zwolnieniem chorobowym. Odkupiła od niej dwie butelki.

- Tym razem poszłam do szpitala spokojna, silna i wypoczęta. Alveo pomogło mi wyregulować układ nerwowy. Wcześniejsze wizyty w szpitalu napawały mnie przerażeniem. Byłam zmęczona ciągłym chorowaniem i zabiegami. Na długo przed wyznaczonym terminem denerwowałam się, traciłam apetyt. W ciągu dnia wszystko mnie drażniło, nawet najbliżsi. Czekałam, aż zacznie się noc i pójdą spać. Wtedy zaczynałam planować. Przed każdą, kolejną operacją moje myśli były coraz czarniejsze. Myślałam, co zrobią moje dzieci, Marek, Mateusz i Monika, jak mnie zabraknie. Zastanawiałam się, jakie sprawy muszę jeszcze załatwić na wypadek, gdyby operacja się nie powiodła. Zaplanowałam na przykład, że będzie mi potrzebny wełniany koc, żeby mi było ciepło... w trumnie. Dwie butelki Alveo pomogły Małgorzacie odzyskać równowagę psychiczną. Operacja powiodła się. Dlatego gdy po raz kolejny wyczuta w piersiach guzy, zgłosiła się do tej samej urzędniczki, z prośbą o Alveo.

- Ona nie współpracowała już z firmą Akuna - mówi Małgorzata. - Długo poszukiwałam kogoś, kto mi pomoże. W końcu zgłosiłam się do siedziby firmy w Katowicach, gdzie skierowano mnie do Bogdana Gałwy. Przyjechał do mnie, w sierpniu 2006 roku, razem z żoną Marylą. Przywiózł Alveo dla mnie i moich rodziców. Zaczęłam pić Alveo, sześć do ośmiu miarek dziennie. Wystąpiła u mnie bardzo silna detoksykacja. Po tylu przebytych operacjach, narkozach i lekach, jakie przyjmowałam, mój organizm gwałtownie oczyszczał się z toksyn. Bolało mnie całe ciało, szczególnie te miejsca, z którymi były wcześniej problemy. Miałam gorączkę, łzały mi oczy, ciekło z nosa. Ten stan utrzymywał się dwa miesiące, nie raz chciałam przestać pić preparat. Bogdan wyjaśnił mi jednak, że to normalna reakcja organizmu, która minie. Po dwóch miesiącach detoksykacja zakończyła się, a Małgorzata zmniejszyła dawkę Alveo do dwóch miarek dziennie. - Bardzo się ucieszyłam, gdy okazało się, że nie wyczuwam już guzków w piersiach - mówi. - W styczniu będę miała USG i tomografię. Mam nadzieję, że potwierdzą się moje przypuszczenia. Jestem dobrej myśli.

Drożność żył

Leon zaczął pić Alveo w tym samym czasie co córka. Dwie miarki dziennie przez cztery miesiące spowodowały, że nie sinieją mu już ręce i nogi. Badania wykazały, że ma lepszą drożność żył i kolejna operacja, w celu wstawienia silikonowych rurek, nie jest już konieczna. Złogi wapienne zostały usunięte z organizmu, a Alveo na bieżąco pomaga mu oczyszczać organizm. Dzięki temu Leon ma dużo sił i energii, nie męczy się tak szybko, jak dawniej. Znacznie obniżył mu się także poziom cukru (do 90 mg/dl na czczo). - Alveo pije także moja mama, po jednej miarce dziennie - dodaje Małgorzata. - Preparat pomógł jej usprawnić pracę jelit. A odkąd nie dokuczają jej żadne dolegliwości, ma większy apetyt. Oboje z tatą czują się znacznie lepiej, a ta poprawa bardzo nas wszystkich cieszy.

• Grażyna Michalik

W czerwcu 2006 roku wyniki badania metodą Dopplera wykazały u Leona podejrzenie zwężenia lewej tętnicy podobojczykowej. Kolejne badanie, wykonane pod koniec października 2006 roku, pokazało, że cały układ żył i tętnic jest drożny, a przepływ krwi odbywa się prawidłowo. Tym samym Leon uniknął kolejnej operacji wstawiania w pachwiny silikonowych rurek usprawniających krążenie krwi. Poprawa nastąpiła po czterech miesiącach picia Alveo.

NSZOZ MEDICOR
Pracownia Ultrasonografii
Naczyń tel. 85 85 646
61-833 Poznań, ul. Szkolna nr 8/12

Poznań 2006-06-07
Numer: 8587
Lekarz: Michał Goran-Staniś

BADANIE TĘTNIC DOGŁOWYCH Duplex Doppler

Pacjent: **Leon Marciniak** PESEL: 35111409071
Jednostka kierująca: **SPSK 1- Por.Chir.Naczyń**
Kod ICD:
Sonda:
Opis: **Podejrzenie zwężenia lewej t.podobojczykowej w początkowym odcinku. Prawa t.podobojczykowa oraz obustronnie tętnice kręgowie drożne prawidłowej szerokości o prawidłowych wartościach przepływu.**

Wnioski:

lek. med. Jerzy Kulesza
specjalista chorób naczyń

Podpis lekarza

Przychodnia Specjalistyczna

MEDICAL

Ul. Bednarska 8, Poznań
Tel. (061)8430040, 8435879

BADANIE DOPPLEROWSKIE

Nazwisko i imię: Marciniak Leon

Data urodzenia: 14.11.1935

Rozpoznanie wstępne: AO

Opis badania:

Tętnica szyjna lewa: ACC i ACE drożne, z uogólnionym pogrubieniem kompleksu IM, przepływ w granicach normy. Drożna, przepływ wysokoenergetyczny o zmniejszonej prędkości - podejrzenie upośledzenia przepływu w odcinku wewnątrzczaszkowym.

Tętnica szyjna prawa: ACC i ACE drożne, miernego stopnia pogrubienie kompleksu IM, przepływy w granicach normy. ACI drożna, w odcinku bliższym zawiera miernie uwapniony złóg zwięzający światło naczynia o ok. 20%.

Tętnice kręgowie obustronnie drożne, przepływ w kierunku dogłowym. Obustronnie krety przebieg tętnic.

Kończyna górna prawa: układ żył głębokich oraz główne pnie układu powierzchownego drożne, bez obecności skrzepin i objawów refluku. Zachowana prawidłowa pulsacja oddechowa i sercowa przepływu w żyłach pachowej i podobojczykowej. Bez cech ucisku w obrębie górnego otworu klatki piersiowej.

Tętnica podobojczykowa drożna, z prawidłowym przepływem. TT ramieniowa, łokciowa i promieniowa z prawidłowym przepływem.

Poznań, 23.10.2006

lek. med. Michał Goran-Staniś
specjalista chorób naczyń
61-833 Poznań, ul. Szkolna nr 8/12